

Ciemnogród karykaturą ustroju Polski przedrozbior.

Autor tekstu: **Małgorzata Brywczyńska**

"Ach szczęśliwe feudalności czasy, kiedy wszyscy inni ludzie byli niczym, a szlachta wszystkim, kiedyż znowu przyświecicie światu?" - woła ciemnogrodzki baron Derus i można uznać to zawołanie za polityczne motto całej powieści.

W postaci Derusa zawarł autor typowe przywary sarmackiego magnata: megalomanię, pieniactwo, zamiłowanie do krwawych wojen z sąsiednimi baronami i pogardę dla chłopów: „niech sobie płynie ta krew podła chama, byleby szlachecka ocalała.” Derus chętnie stosuje wobec chłopów tortury, „wynalazek prawdziwie zbawienny do wymuszenia na ludziach, czego się podoba, a który Święta Inkwizycja nasza doprowadziła do najwyższego stopnia doskonałości. Tym to sposobem jeden włóczęga, wzięty na tortury, przyznał się niedawno, jak mi tego trzeba było, że zabił niedźwiedzia w lasach królewskich, którego ja własną zastrzeliłem ręką. Lecz że litościwy jestem, kazałem go udusić, nim go wydałem, by nie był żywcem na pal wbity.”

Derus, typowy przedstawiciel ciemnogrodzkiej magnaterii, jest zapatrzonej w „chlubne” wzory, jakimi są dla niego okrutni książęta Średniowiecza.

Ostrość ataku, jaki przypuszcza Potocki na społeczną i historyczną rolę magnaterii musi zdumiewać, i to co najmniej z dwóch powodów: sam autor był przecież reprezentantem owej grupy społecznej, a w ówczesnym społeczeństwie polskim zapotrzebowania na tak brutalną krytykę arystokracji raczej nie było, o czym świadczyć może m.in. niezbyt przychylna recepcja książki. Na przykładzie Ciemnogrodu Potocki ukazuje magnaterię jako najbardziej szkodliwą dla kraju grupę społeczną. Rządca dóbr królewskich porównuje baronów z bonzami i dochodzi do wniosku, że kapłani wnieśli do kraju nieco oświaty, w przeciwieństwie do baronów nie niszczą też włościów łowami i wojnami. Zdaniem rządcy, baronowie są „rzetelną kraju kłeską, który w ustawnym trzymaniu zaburzeniu, niszczą lud i siebie samych i w pustynię zamieniają ziemię naszą.”

W swoich opisach Potocki jawnie nawiązuje do obyczajów panujących w dawnej Polsce i przypisuje Derusowi cechy konkretnych osób: okrucieństwo Derusa i jego sposób bycia przypominają postać Diabła Stadnickiego (1551 - 1610) z Łańcuta, natomiast orgie pijackie, jakie baron wyprawia na zamku są echem przyjęć, wydawanych przez księcia Karola Radziwiłła „Panie Kochanku” (1734 — 1790). Ten ostatni był najpopularniejszym awanturnikiem XVIII-wiecznej Polski, ucieleśnieniem najgorszych cech sarmatyzmu. Uczył się czytać, strzelając z pistoletu do liter, edukację zakończył zresztą w wieku lat 12, za to mając 16 lat został deputatem do trybunału, a rok później otrzymał od Augusta III stopień pułkownika. Pijackie ekscesy towarzyszyły mu na każdym kroku: „Jego pijaństwo przybrało monstrualne rozmiary; nie gardził żadnym towarzystwem, przy kielichu bratał się z ubogą szlachtą, godzinami ucztował w miejskich szynkach. Po libacji zwykle dosiadał konia i pędził pan miecznik litewski na czele zbrojnej, rozkrzyczanej bandy niczym Sienkiewiczowski Kmicic. Po drodze awanturnicy szukali rozrywek; a to najechali dwór szlachecki i puścili go z dymem, a to porwali jakąś pannę uwożąc ją do ustronnego zameczku, to znów wpadli do klasztoru siejąc zgorszenie i łącząc mnichów, zawsze strzelając i wrzeszcząc. Kto żyw uciekał z drogi, kryjąc się przed szaloną bandą.” [1]

Jaskrawemu opisowi zamku Derusa przeciwstawia Niemcewicz w „Janie z Tęczyna” opis Zienkowa Czartoryskich i jego rolę w walkach z Tatarami. „Szczegóły podane przez Niemcewicza nie budzą żadnych wątpliwości, że jest to polemika z Potockim” — pisze Emil Kipa.

Sprawa związku „Podróży do Ciemnogrodu” z opublikowanym kilka lat później, w 1825 r., „Janem z Tęczyna” nie jest jednak do końca stwierdzona. We wstępie do opracowanego przez siebie wydania „Jana z Tęczyna” (Bibl. Nar. S. I. Nr 150) J. Dihm w ogóle nie wspomina o powieści Potockiego i nie widzi żadnego związku pomiędzy obu utworami.

Trzeba tu powiedzieć, że obie powieści są na swój sposób tendencyjne. Potocki nie jest obiektywny, gdy całkowicie neguje historyczne zasługi polskiej magnaterii, natomiast Niemcewicz, tworząc wizerunek patriotycznego arystokraty, pomija milczeniem opisane przez Potockiego problemy społeczne.

Potocki nie tęskni za dawnymi wiekami i daje temu wyraz na kartach powieści. W polskiej pielgrzymce do Ciemnogrodu bierze udział grupa "ślepych stronników dawnych zwyczajów i Racjonalista.pl

czasów; nie lubili oni naszej konstytucji, bo w niej nie znajdowali elekcji królów, liberum veto, wyłącznych przywilejów szlachty, poddaństwa chłopów i zatwierdzenia licznych woluminów dawnych praw naszych, które mieli jedynie za święte i mądre, ile wsparte tą kardynalną maksymą, że Polska stoi nierządem."

Miłośnicy czasów saskich są przez autora traktowani lekceważąco, jako ludzie ciemni, którzy nie wyciągnęli żadnych wniosków z niedawnej tragedii rozbiorowej. Na szczęście nie trzeba się już ich obawiać, ponieważ społeczeństwo na pewno ich nie posłucha, a „przy dzisiejszym wychowaniu wnet ich całkiem zabraknie." Przy okazji ukazana tu została rola, jaką Potocki przeznaczał dla oświaty: edukowanie młodego pokolenia w duchu patriotyzmu, połączonego z otwartością na świat i krytycznym spojrzeniem na polską historię.

Aby uczynić obraz Polski przedrozbiorowej tym bardziej odpychającym, autor podkreśla, że ustrój Ciemnogrodu, chociaż zbliżony do polskiego, jest jednak lepszy, bo Ciemnogród jest stabilną monarchią dziedziczną, nie znającą wstrząsów, związanych z wolnymi elekcjami. Wszystko inne jest jednak w obu przypadkach zbieżne, co Potocki niekiedy stwierdza wprost. Tak np. opisując wymiar sprawiedliwości podkreśla, że „ciemnogradzkie sądy, nie wyłączając najwyższego, hulanką i pijaństwem bawią się, a panoszą przekupstwem. Niezmierne są także zyski nielepszych od sędziów adwokatów i mecenasów, którzy zwykle, znając taryfę sumienia pierwszych, biorą na siebie zapewnienie się o ich zdaniu. (...) Jak różną jest dzisiejsza postać sprawiedliwości naszej, ile z strony sędziów! Przecież są ludzie, którzy żałują czasów ohydnej pamięci." Mówiąc o „naszej" sprawiedliwości, ma Potocki na myśli ustrój polityczny Królestwa Polskiego, który uważa za najlepszy, jaki kiedykolwiek w Polsce funkcjonował.

W innym miejscu, czyniąc aluzję do dawnej, szlacheckiej anarchii, autor stwierdza: „Taka jest sprawiedliwość ciemnogradzka, kiedy ją kto sobie oddać umie i może. Uchodzi ona tam za Sąd Boży, a wszelka inna, jak za baronialnych, europejskich czasów, jest tylko prawnym żartem."

Nie lepsi od sędziów są urzędnicy, którzy utrzymują się nie z pensji, ale z ogromnych łapówek, więzienia są szkołami zbrodni, bo młodzi przestępcy uczą się tam zbrodniczego fachu od bardziej doświadczonych kolegów, a wojsko wymaga pilnej reorganizacji, w której bierze zresztą udział sam Świsstek. Autor wykorzystał w tym miejscu swoje doświadczenia z okresu Sejmu Czteroletniego, kiedy to w 1788 r. mianowano go posłem ekstraordynaryjnym do Paryża, a w 1792 r. — generałem artylerii koronnej i szefem 5-go regimentu fizyliarów. [2]

Policja jest „z imienia tylko znana" w państwie ciemnogradzkim, ponieważ „po prowincjach baronowie i możni duchowni są udzielnymi mocarstwami, które rządowi krajowemu na swoich i wasalów swoich posiadłościach żadnego nie pozwalają policyjnego wpływu, a zatem wprowadzenia żadnego ogólnego w kraju porządku. Dlatego też jest on pełen żebraków, złodziei i rozbójników, od których się każdy strzeże, jak może."

Wymowny jest fakt, iż postaci ciemnogradzkiego kanclerza nadał Potocki cechy powszechnie znienawidzonego w Królestwie Kongresowym rosyjskiego senatora Nikołaja Nowosilcowa (1761 — 1836). Pełniąc funkcję „pomocnika cesarskiego", której nie przewidywała konstytucja, Nowosilcow świadomie pracował na zgubę Królestwa „przygotowując grunt do jego likwidacji, podsycając podejrzliwość cara doniesieniami o nurtującym Polskę duchu rewolucji, a przykładając też rękę do rozstroju warszawskich finansów. Jako człowiek sprzedajny i nikczemny otoczony był w Polsce nienawiścią i pogardą."

[3]

Do kanclerza nikt „z najmniejszym interesem bez prezentu przyjść nie może. (...) Kanclerz umie te gratki pomnażać, byle się zręczność trafiła: zgoła wszyscy i za wszystko opłacać mu się muszą; lecz nierządny i rozrzutny, co zbiera jedną ręką, to trwoni drugą. Leniwy - na innych pracę zwała, a sam pracowitego udaje; gracz i dość rozwiązłych obyczajów — udaje Katona."

W napisanej przez siebie instrukcji dla pielgrzymów kanclerz twierdzi, że ciemnota jest bardziej potrzebna od oświaty, ponieważ „lepsze jest zwykle nieprzyjacielem dobrego, a nawet jego ruiną." Wzywa też do „przywrócenia jarzma poddaństwa na rolników i lud pospolity, do odjęcia wszelkiego znaczenia mieszczanom i do zniweczenia szalonej równości ludzi w obliczu prawa, co jest widocznie przeciwną boskim i natury przepisom." Przywołana przez autora opinia, iż chłopci są skazani na poddaństwo, ponieważ pochodzą od biblijnego Chama, była bardzo rozpowszechniona wśród sarmackiej szlachty.

Symbolem panującego w Ciemnogradzie zdziczenia i okrucieństwa jest fakt, iż najdrobniejsze wykroczenia karane są tam biciem kijami w pięty lub przybiciem za ucho do drzwi sklepu.

Ustrój polityczny Ciemnogrodu uniemożliwia niższym warstwom społeczeństwa wydobyć się z ciemnoty i nie daje szans na awans: „W Smorgonii bowiem sama tylko wysokiego rodu szlachta ma wstęp do wyższych w duchowieństwie urzędów; najmniejsze po arcykapłanach szlachectwa dowody są sześćdziesiątczterestopniowe, w niektórych zaś tak daleko posunięte, że prawie sięgają potopu, skąd pochodzi, iż mała liczba baronowskich domów dostarczyć je może. Pierwsze tedy w kościele smorgońskim urzędy nie są podziałem zasługi lecz przypadku urodzenia.”

Tego rodzaju praktyki, wywodzące się z feudalnych obyczajów Średniowiecza, stosowano w Polsce aż do końca XVIII w. Polskich akcentów jest więcej. Gdy w Ciemnogrodzie dokonuje się postępowy przewrót, przeciwnicy nowego ustroju zachowują się podobnie jak targowiczanie wobec Konstytucji 3 Maja, a treść ogłaszanych przez nich manifestów jest, jak powiada autor, „do naszych dawnych konfederackich podobna.” Przypomnijmy, że akt Konfederacji Targowickiej został opracowany w Petersburgu, w kwietniu 1792 r. i ogłoszony wkrótce potem w pogranicznym mieście polskim Targowica. Konfederaci zwracali się do Rosji z prośbą o pomoc w przywróceniu dawnych przywilejów szlacheckich i poprzedniej formy rządów, która doprowadziła Polskę do anarchii.

Refleksje autora mają jednak niekiedy charakter szerszy, ogólnoeuropejski. Potocki wielokrotnie nawiązuje do wzbierającej w Europie, po upadku Napoleona, fali reakcji, pragnącej cofnąć realia polityczno-ustrojowe do okresu przedrewolucyjnego. Autor z naciskiem podkreśla, że jest przeciwnikiem rewolucji, właśnie dlatego, że rozpętana przez nie krwawa przemoc posłużyła za argument dla konserwatystów. Rzecznikiem kręgów konserwatywnych jest kanclerz Ciemnogrodu, który mówi: „Nieźle nam posłużyły rewolucje do zwrócenia świata ku dawnemu rzeczy porządkowi, bo one dowiodły, iż go w niczym tykać nie należało i stać jak wryci na punkcie, na którym stali chwalebnej pamięci naddziadowie feudalnych wieków.”

Powieść miała być, w zamyśle autora, manifestem liberalizmu, niechętnego zarówno rewolucji, jak i powrotowi do feudalnej przeszłości. Że był to manifest w owych warunkach politycznych nieskuteczny i spóźniony, świadczy skarga polskich biskupów, złożona na ręce cara Aleksandra I, której efektem stała się dymisja Potockiego ze stanowiska ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego (9 grudnia 1820 r.)

Przypisy:

[1] M. Borucki, Po Radziwiłłowsku. O życiu i działalności politycznej wojewody wileńskiego księcia Karola Radziwiłła "Panie Kochanku", Warszawa 1980, s. 25

[2] B. Grochulska, Potocki Stanisław Kostka h. Pilawa w: Polski Słownik Biograficzny, t. 28, Warszawa 1977, s. 161

[3] S. Kieniewicz, Historia Polski 1795 - 1918, Warszawa 1996, s. 75

Małgorzata Brywczyńska

Polonistka, Elbląg.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 24-01-2003 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2208) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2208)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl